

„Zośka” odbywa niecierpliwe rozmowy z naczelnikiem Szarych Szeregów oraz ze swymi dowódcami z Kedywu. W rozmowach tych „Zośka” jest nieustępliwy. – Odbijemy za wszelką cenę. – Nic to, że chodzi nie o odbicie z jakiegoś łatwego prowincjonalnego aresztu, lecz w Warszawie pomiędzy Szucha a Pawiakiem. Mówiono im, że Rudy przecież jest nie pierwszym i nie ostatnim. Mury Pawiaka i Szucha pochłonęły tysiące ofiar. Nie odbijano wielkich przywódców Polski Podziemnej, nie odbijano aresztowanego niedawno Delegata Rządu, nie odbijano największych polskich polityków, wojskowych, uczonych ... Lecz na perswadujących spoglądają nieustępliwe oczy. – To prawda, że tych wszystkich naprawdę wielkich i ważnych nie odbijano, ale Rudego m u s i m y odbić.

Słowa Aleksandra Kamińskiego zawarte w „Kamieniach na szaniec” świadczą o niewzruszonej woli Tadeusza Zawadzkiego - „Zośki” przeprowadzenia akcji odbicia „Rudego” z rąk Niemców.

„Zośka” i inni przyjaciele nie zapomnieli o przyjacielu ...

„Rudy” jest z nami ! – te słowa Eugeniusza Koechera „Kołczana”, wypowiedziane gdy oczom chłopców ukazał się „Rudy” - stanowią najlepsze świadectwo przyjaźni, koleżeństwa i żołnierskiego braterstwa.

W akcji wzięli udział koledzy z Grup Szturmowych Warszawskich Szarych Szeregów – ale przecież to nie tylko harcerze, to już prawdziwi, wyszkoleni żołnierze Oddziału Specjalnego „Jerzy” Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej.

Akcja pod Arsenalem - jedna z pierwszych zbrojnych akcji na ulicach okupowanej Warszawy - została wykonana przez 28 żołnierzy, którzy już parę miesięcy później, jesienią 1943 r. zaczęli tworzyć Batalion Harcerski „Zośka”, a część z nich jednostkę „Agat”, z której wiosną 1944 r. powstał Batalion „Parasol”.

Zasługi bojowe obu harcerskich Batalionów zostały docenione przez Kapitułę Orderu Virtuti Militari, która dekretem z dnia 11 listopada 1968 r. podpisanym przez Kanclerza Kapituły gen. Stanisława Maczka - „w uznaniu czynów niezwykłego męstwa w okresie drugiej wojny światowej” przyznała zarówno Batalionowi „Zośka” jak i Batalionowi „Parasol” Krzyże Srebrne Orderu Virtuti Militari.

Od pierwszych miesięcy 1945 r. nieliczni ocalali z Powstania „Zośkowcy” i „Parasolarze” wracali do swojego miasta – aby w pierwszej kolejności pochować swoich dowódców i kolegów, temu służyła akcja ekshumacyjna, a dalszej kolejności wyłonienie z rodzin poległych komitetu, który zająłby się opieką nad grobami poległych.

Szanowni Państwo,

79 lat temu mury Arsenału były świadkiem Akcji „Meksyk II”, akcji na Długiej, zwanej od lat Akcją pod Arsenalem.

Spotykamy się dzisiaj, by oddać hołd żołnierskiej pamięci, przyjaźni i poświęcenia, wspomnieć o akcji, która odbyła się w samym sercu okupowanej Warszawy.

Jakże wymowna jest symbolika tego, że:

- wtedy, tu pod murami warszawskiego Arsenału, ramię przy ramieniu stali „Zośka” i „Alek”, a obok nich m. in. Maciej Bittner „Maciek”, Eugeniusz Koecher „Kołczan”, Jan Rodowicz „Anoda” czy Jerzy Zborowski „Jeremi”, późniejsi żołnierze i dowódcy Batalionów „Zośka” i „Parasol”

- a dzisiaj: znamienici goście, mieszkańcy Warszawy, harcerze, młodzież szkolna – wszyscy w Wolnej Polsce, którą zawdzięczamy m. in. chłopcom, którzy tu, pod Arsenalem przelewali swoją krew

Uroczyste obchody rocznicy Akcji pod Arsenalem organizuje Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionów „Zośka” i „Parasol” – kustosz pamięci i spadkobierca tradycji obu harcerskich Batalionów - „Zośki” i „Parasola”.

Cieszymy się z tego, że dzisiaj pod Arsenalem jest z nami Jednostka Wojskowa Komandosów z Lublińca, która na swoich sztandarach nosi Virtuti Militari przyznane „Zośce” i „Parasolowi” oraz Hufiec ZHP Warszawa Mokotów im. Szarych Szeregów.

Razem z nimi i z Wami Drodzy Goście chylimy czoła przed Bohaterami, pamiętamy o nich i zapewniam, w imieniu nas wszystkich, że będziemy pamiętać.